

Agata Domachowska

## Czarnogóra: protesty społeczne po przyjęciu ustawy o wolności wyznania

**8 stycznia 2020 r. w Czarnogórze zaczęła obowiązywać ustawa o wolności wyznania. Jej przyjęcie wywołało liczne protesty społeczne i doprowadziło do ponownych napięć na linii Podgorica – Belgrad. Serbska Cerkiew Prawosławna (SPC), zdecydowany przeciwnik ustawy, określa jej przyjęcie jako atak na mienie cerkiewne i próbę jego bezprawnego przejęcia. Władze Czarnogóry konsekwentnie odrzucają oskarżenia i podkreślają, że ustawa wychodzi naprzeciw od dawna istniejącej potrzebie uregulowania relacji na linii państwo – wspólnoty religijne.**

Przyjęcie ustawy o wolności wyznania zostało zapowiedziane przez premiera Czarnogóry Duško Markovicia już w 2018 r. (zob. Komentarze IEŚ, nr 44). Do tej pory obowiązywała bowiem ustawa uchwalona w 1977 r., a więc w czasie, kiedy Czarnogóra była jedną z republik Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii. Ta część nowej ustawy, która wzbudza największe kontrowersje oraz zdecydowany sprzeciw Serbskiej Cerkwi Prawosławnej, dotyczy mienia kościelnego (art. 62-64). Przyjęte przez władze w Podgoricy rozwiązanie przewiduje, że wszystkie wspólnoty religijne, które funkcjonują w Czarnogórze, będą musiały udowodnić, że były właścicielami danego mienia przed 1 grudnia 1918 r. (zanim Czarnogóra stała się częścią utworzonego wówczas Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców). W przypadku braku możliwości wykazania prawa własności mienie to zostanie przekazane państwu. Urząd odpowiedzialny za kwestie nieruchomości w ciągu kolejnych 12 miesięcy zobowiązany jest do sporządzenia pełnej listy obiektów kościelnych, które zgodnie z nową ustawą stanowią własność państwa.

Zdecydowanym zwolennikiem przyjęcia ustawy, poza największym ugrupowaniem rządzącym w państwie – Demokratyczną Partią Socjalistów (DPS) – oraz prezydentem Milo Djukanoviciem, jest Czarnogórska Cerkiew Prawosławna (CPC). Pomiędzy CPC a SPC od początku lat 90. XX w. trwa spór dotyczący statusu autokefalii CPC (nieuznawanej przez Serbską Cerkiew Prawosławna) oraz własności mienia kościelnego. Czarnogórska Cerkiew Prawosławna od lat konsekwentnie domaga się od państwa uchwalenia owej ustawy, licząc na to, że uda się jej odzyskać nieruchomości cerkiewne, które zostały przekazane SPC w 1918 r.

**Przyjęcie ustawy przez parlament Czarnogóry.** Burzliwa debata parlamentarna nad tekstem ustawy (26-27 grudnia 2019 r.) trwała wiele godzin. Żadna z poprawek zgłoszonych przez największe ugrupowanie opozycyjne, Front Demokratyczny (DF), nie została przyjęta. Opozycja starała się zapobiec przyjęciu proponowanej przez rząd ustawy i konsekwentnie zakłócała przebieg debaty, wyłączając mikrofony zarówno przewodniczącemu, jak i wiceprzewodniczącemu parlamentu czy też rzucając w ich stronę plastikowymi butelkami. Doszło również do incydentu – posłowie opozycji wystrzelili petardę na sali plenarnej, wobec czego musiała interweniować policja, zatrzymując 22 osoby, w tym 18 posłów DF (15 deputowanych od razu zostało wypuszczonych). Trzej pozostali posłowie (Milun Zogović, Andrija Mandić i Milan Knežević) zostali zatrzymani przez prokuraturę na 72 godziny. Jednocześnie posłom DF, na mocy decyzji podjętej przez przewodniczącego parlamentu Ivana Brajovicia, zabroniono uczestnictwa w posiedzeniach parlamentu przez okres 15 dni.

Przełożenia debaty nad ustawą na okres poświąteczny domagał się metropolita Czarnogóry i Przymorza Amfilochiusz (Metropolia Czarnogóry i Przymorza to jedna z eparchii Serbskiej Cerkwi Prawosławnej). W tym celu spotkał się z premierem Czarnogóry Duško Markoviciem i zapewnił go o chęci przeprowadzenia rozmów ze wszystkimi wspólnotami religijnymi na temat proponowanego tekstu ustawy. W czasie trwania debaty parlamentarnej metropolita Amfilochiusz uczestniczył w zgromadzeniu protestujących na moście Blaży Jovanovicia, w pobliżu budynku parlamentu Czarnogóry, próbując również w taki sposób wyrzec presję na

głosujących posłów. W innych miastach Czarnogóry obywatele także blokowali drogi i ulice na znak protestu wobec zaproponowanej ustawy.

Ostatecznie jednak, po wielogodzinnej debacie, ustawa została przyjęta 27 grudnia 2019 r. Zagłosowało za nią 45 posłów obecnych na sali – członkowie ugrupowań współtworzących koalicję rządzącą (DPS, Socjaldemokratów Czarnogóry, Partii Liberalnej, Partii Boszniackiej, Chorwackiej Inicjatywy Obywatelskiej oraz Nowej Demokratycznej Siły – FORCA), a także posłowie Socjaldemokratycznej Partii Czarnogóry. Następnie prezydent Czarnogóry Milo Djukanović bezzwłocznie podpisał ustawę.

**Protesty społeczne.** Przyjęcie ustawy spowodowało masowe protesty w różnych częściach Czarnogóry. Tysiące osób zbierało się przed cerkwiami na modlitwach, m.in. w Podgoricy, Budwie, Kotorze, Nikšiću, Berane, Bijelom Polju, Žabljaku czy Plużine. Władze czarnogórskie zwracały się do metropolity SPC, aby nie podgrzewał nastrojów społecznych. Jakkolwiek SPC wspiera protestujących, metropolita Amfilochiusz nieustannie nawołuje obywateli do zachowania spokoju i nieupolityczniania marszy modlitewnych (tj. nieposługiwania się żadnymi symbolami narodowymi ani państwowymi). W ten sposób SPC w Czarnogórze stara się odpierać oskarżenia władz w Podgoricy, iż wiece te organizowane są przy wsparciu Serbii. Do zaleceń Świętego Synodu SPC, dotyczących nieupolityczniania zgromadzeń społecznych, dostosował się również Front Demokratyczny, który odwołał planowany na 13 stycznia 2020 r. (prawosławny sylwester) protest przed budynkiem parlamentu Czarnogóry.

Jednocześnie Serbska Cerkiew Prawosławna zapowiedziała utworzenie międzynarodowego zespołu eksperckiego, który będzie bronił praw Cerkwi zarówno przed sądami krajowymi, jak i europejskimi. Pierwszy wniosek do Sądu Konstytucyjnego Czarnogóry o zbadanie konstytucyjności ustawy został przedłożony przez dwóch prawników z Belgradu (Milena i Momira Radiciów) w dniu 8 stycznia 2019 r.

Protesty przeciwko przyjętej ustawie odbywały się również w Serbii. Już 27 grudnia 2019 r. przed budynkiem ambasady Czarnogóry w Belgradzie, w geście solidarności z czarnogórskimi Serbami, demonstracje zorganizowali studenci Wydziału Prawa Uniwersytetu w Belgradzie, przy wsparciu studentów Wydziału Nauk Politycznych z Banja Luki. Kilka dni później przed budynkiem ambasady manifestowali kibice klubu „Crvena Zvezda”. Wypuszczona przez nich petarda uszkodziła flagę czarnogórską (ale jej nie spaliła), co spotkało się z ostrą reakcją władz Czarnogóry. Premier Duško Marković stwierdził, że tego rodzaju działania stanowią wyzwanie dla niepodległości i suwerenności państwa czarnogórskiego. Pomniejsze protesty organizowano także w innych miastach Serbii. Z kolei w dniu wejścia w życie ustawy w Belgradzie zorganizowano masowy wiec modlitewny w celu wyrażenia poparcia dla narodu serbskiego w Czarnogórze, ale także w Kosowie.

**Reakcja władz Serbii.** Po przyjęciu przez Czarnogórę ustawy o wolności wyznania w parlamencie Serbii również doszło do incydentu. Przewodniczący opozycyjnej partii „Dveri” Boško Obradović podczas jednej z sesji podszedł blisko trybuny z plakatem „Vučić i Milo – bracia bliźniacy”, a obok niego ustawili się inni członkowie partii z transparentem „Serbio, dlaczego milczysz?”. W ten sposób Obradović domagał się natychmiastowej reakcji władz serbskich na wydarzenia w Czarnogórze. Doszło wówczas do bójki pomiędzy posłami „Dveri” a członkami rządzącego ugrupowania – Serbskiej Partii Postępowej (SNS).

Władze Serbii deklarują solidarność z czarnogórskimi Serbami i sprzeciwiają się odbieraniu SPC obiektów sakralnych w Czarnogórze. Prezydent Serbii Aleksandar Vučić wyraził także chęć prywatnego udziału w uroczystościach z okazji Wigilii prawosławnej (Badnjak), organizowanej na północy Czarnogóry, aby w ten sposób symbolicznie podkreślić swe wsparcie dla Serbów. Jednak po rozmowie z patriarchą SPC prezydent Serbii zrezygnował z tego pomysłu, tłumacząc, iż nie chce eskalować napięcia. Należy zauważyć, że pomysł Vučića nie spotkał się z entuzjazmem ze strony czarnogórskich Serbów, którzy domagali się, aby prezydent przybył do Czarnogóry z wizytą oficjalną, a nie prywatnie. Do podgrzania atmosfery pomiędzy państwami przyczynił się również obecny minister spraw zagranicznych Serbii Ivica Dačić, który zasugerował możliwość odebrania obywatelstwa Czarnogórcom, którzy żyją obecnie w Serbii, a popierają rząd w Podgoricy.

Postawa władz serbskich spotkała się z ostrą krytyką serbskiej opozycji. Ruch „Jeden z pięciu milionów” (*Jedan od pet miliona*) oskarżył prezydenta Vučića o polityczne wykorzystywanie protestów w Czarnogórze do realizacji swych własnych interesów. Co więcej, już ponad 800 intelektualistów oraz polityków z regionu Bałkanów, m.in.

byli prezydenci Chorwacji (Stjepan Mesić) i Słowenii (Milan Kučan), podpisało apel potępiający władze Serbii, których działania, zdaniem sygnatariuszy, stanowią zagrożenie dla pokoju i stabilności zarówno samej Czarnogóry, jak i całego regionu Bałkanów.

**Wnioski.** Przyjęcie ustawy o wolności wyznania wywołało kontrowersje w społeczeństwie czarnogórskim oraz doprowadziło do wzrostu napięcia w relacjach pomiędzy Serbią i Czarnogórą. Ustawa ta realizuje wcześniejsze obietnice rządu Czarnogóry oraz wpisuje się w propaństwową retorykę prezydenta Milo Djukanovicia. DPS niejednokrotnie wygrywała wybory, „strasząc” obywateli twierdzeniami nt. zagrożenia dla suwerenności państwa ze strony Serbii i Serbów, dzięki czemu mobilizowała swój czarnogórski elektorat. W przypadku obecnego sporu strategia ta może nie przynieść oczekiwanych rezultatów. Przyjęta ustawa, zapewne wbrew założeniom władzy, dzieli bowiem obywateli Czarnogóry, których część należy do Serbskiej – a nie Czarnogórskiej – Cerkwi Prawosławnej. Co więcej, badania opinii publicznej, przeprowadzone w Czarnogórze przez Centrum ds. Demokracji i Praw Człowieka (CEDEM), potwierdzają, że SPC jest instytucją, która cieszy się znaczącym zaufaniem społeczeństwa Czarnogóry – większym niż rząd, parlament czy prezydent Czarnogóry oraz o wiele większym niż Czarnogórska Cerkiew Prawosławna. Jeżeli w najbliższych miesiącach rząd w Podgoricy nie podejmie działań w celu uspokojenia sytuacji w państwie, jesienne wybory parlamentarne mogą okazać się znaczącym wyzwaniem dla DPS, która od prawie trzech dekad niezmiennie sprawuje władzę w Czarnogórze.

Z kolei reakcję władz Serbii również należy odczytywać w kontekście nadchodzących, wiosennych wyborów parlamentarnych. Prezydent Vučić, niekwestionowany lider rządzącej w Serbii SNS, stara się mobilizować własny elektorat, konsekwentnie budując swój wizerunek przywódcy dbającego o cały naród serbski, w tym także Serbów żyjących poza granicami państwa. Symboliczny konflikt w kwestii SPC w Czarnogórze pozwala też władzom Serbii na odwrócenie uwagi opinii publicznej (choćby na chwilę) od pojawiających się w ciągu ostatnich miesięcy głośnych skandali z udziałem czołowych polityków SNS oraz istotnych problemów wewnętrznych, z którymi realnie powinny zmierzyć się władze Serbii.